Rok VIII. Nr. 149. Sosnowiec, środa 31 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Redakcji ...tracji 94 Ko... P.K.O. ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Podpisanie paktu czterech

Zwycięstwo gry Mussoliniego

PARYŻ, 30. 5. W paryskich kołach politycznych twierdzą, że podpisanie paktu czterech mocarstw nastąpi we czwartek dnia 1 czerwca w Rzymie.

„Republique" pisze, że zamierzony pakt 4-ch mocarstw winien być uważany za rozszerzenie układów locarneńskich. Dziennik twierdzi, że Anglja i Włochy, które w pakcie locarneńskim zagwarantowały pokój nad Renem, obecnie rozszerzają te gwarancje na Europę Wschodnią. Niemcy ze swej strony zobowiązują się do niewszczynania w ciągu 10 najbliższych lat niczego bez zgody Francji, Anglji i Włoch.

Organ radykalny twierdzi, iż Francja nie rezygnuje, podpisując ten pakt z żadnego ze swych praw a przeciwnie uzyskuje nowe gwarancje.

OSOBISTE ZWYCIĘSTWO MUSSOLINIEGO.

Dzienniki prawicowe w dalszym ciągu występują przeciwko paktowi czterech, przewidując, że pakt ten pociągnie za sobą groźne niebezpieczeństwo dla równowagi politycznej Europy. Pakt 4-ch stanowi zwycięstwo osobiste Mussoliniego.

ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ?

PARYŻ, 30. 5. PAT. Prasa donosi, iż w pakcie 4-ch przewidziana ma być klauzula, ze wszyscy 4-ej sygnatarjusze w okresie 10 lat mają przeprowadzić akcję rozbrojeniową. Jeżeliby wiadomość ta była prawdziwa, państwa, które nie biorą udziału w pakcie 4-ch zgodziłyby się miały na odroczenie konferencji rozbrojeniowej do czasu zakończenia prac światowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Pozatem prasa donosi, iż protokuł dodatkowy do paktu 4-ch, który miał być wręczony wyłącznie państwom Małej Ententy, według ostatnich informacyj przesłany będzie do wiadomości wszystkim wielkim mocarstwom.

Dymisja senatu gdańskiego

po wyborach w Gdańsku.

GDAŃSK, 30. 5. PAT. Senat gdański zgłosił dymisję, będzie jednak prowadził sprawy do chwili wyboru nowego senatu. Senat równocześnie zwrócił się do komisarza wyborczego z prośbą o możliwie najszybsze zakończenie spraw ... ak tów wyborczych i urzędowe ustalenie wyników wyborów.

B. poseł do sejmu litewskiego

zastrzelony na granicy polsko-litewskiej.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) W dniu dzisiejszym na granicy polsko litewskiej zastrzelony został w czasie przekraczania granicy b. poseł do sejmu litewskiego Kuliszek.

Kuliszek na skutek prześladowań w Kownie usiłował uciec do Polski.

Zauważony przez litewską straż graniczną po wezwaniu do zatrzymania się został zastrzelony.

W Finlandji schwytano oszusta

który grasował w Zagłębiu.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) — Polskie władze policyjne otrzymały telegraficzną wiadomość z prezydjum policji w Helsingforsie w Finlandji o schwytaniu przez miejscową policję, światowego oszusta, niejakiego Miuneszko.

Osobnik ten popełnił szereg oszustw i kradzieży na terenie całej Polski, między in. grasował i w Zagłębiu i na G. Śląsku.

Oszustwa jego polegały najczęściej na kradzieży pieniędzy podczas wymiany.

Ostatnio wylądował pomysłowy złodziej w Finlandji, gdzie też popełnił szereg oszustw i wreszcie został aresztowany.

Oszustw nazywa się właściwie Alfons Krzysztak. Zostanie on odstawiony do granicy polskiej.

Tyraljerka na ulicach Insbrucku

OSTRE WALKI WOJSKA Z HITLEROWCAMI.

WIEDEŃ 30. 5. (PAT.) Szczegóły wczorajszych zajść w Insbrucku są następujące: narodowi - socjaliści usiłowali przypuścić szturm do koszar Heimwehry — Straż Heimwehry rozwinęła się w łańcuch tyraljerski i poczęła strzelać do atakujących, raniąc ciężko czterech. Oddział Heimwehry cofnął się następnie do koszar. Dalszemu atakowi demonstrantów na koszary Heimwehry przeszkodziło wojsko, które wyruszyło w sile trzech kompanji.

Wojsko oczyściło śródmieście, ustawiło karabiny maszynowe i zasieki z drutu kolczastego. Spokój został rychło przywrócony. W ciągu całego dnia rannych zostało 36 osób, z tego 11 skutkiem strzałów, 18-cie osób aresztowano za opór władzy.

Dolar 7.35

DALSZA PANICZNA UCIECZKA.

WARSZAWA, 30. 5. Wobec dalszego wybitnego spadku dolara na giełdach międzynarodowych do zł. 7.42, w Warszawie zauważyć się daje dalsza paniczna ucieczka od dolara, za którego żądano tylko zł. 7.38, a Bank Polski płaci zaledwie zł. 7.35.

W związku z oficjalnem zniesieniem w Ameryce klauzuli złota. w Warszawie panuje bardzo słaba tendencja na wszystkie papiery dolarowe. Za rubla złotego płacono zł. 4.91 za dolary zł. 917.

REKTOR SZK. GŁ. GOSP. WIEJSKIEGO.

WARSZAWA, 30. 5. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie delegatów wydziałów szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego na którem dokonano wyboru rektora. W pierwszem głosowaniu wybrany został obecny rektor prof. Jan Sosnowski który wyboru nie przyjął. W drugiem głosowaniu na rektora wybrano prof. dr. Marjana Górskiego.

—oOo—

NOWE ZŁOŻA RUDY MANGANOWEJ.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) — W okolicach Jasła w Małopolsce odkryto nowe złoża rudy manganowej. Eksploatacja rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku.

—oOo—

STAN BEZROBOCIA W KRAJU

WARSZAWA, 30. 5. PAT. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 27 bm. 239.442 osoby, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.148 osób.

UROCZYSTE OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) W związku z uroczystem objęciem władzy przez prezydenta Mościckiego, które odbędzie się w dniu 4 czerwca dyrekcja polskiego radja czyni usiłowania o transmitowanie tej uroczystości.

—oOo—

FOTOGRAF FUCHS WYDALONY Z GDAŃSKA.

GDAŃSK, 30. 5. PAT. Aresztowany przed kilku dniami właściciel agencji fotograficzno prasowej Marjan Fuchs wraz z operatorem Wawrzyniakiem w drodze postępowania administracyjnego zostali dziś wydaleni z terenu Wolnego Miasta Gdańska.

POLACY Z AMERYKI w GDYNI

GDYNIA, 30. 5. PAT. Dziś rano przybył do portu w Gdyni transatlantycki statek „Polonia", przywożąc z Ameryki 424 pasażerów i pocztę oraz kilkaset ton towarów. Wśród pasażerów znajdują się wycieczki polskich organizacyj mianowicie ligi organizacyj polskich w Cleveland, towarzystwa przyjaciół morza w Cleveland i Zjednoczenia z Chicago.

—oOo—

POLSKIE BUTY DO SOWIETÓW.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) — Sowpoltorg zwrócił się do rady związku izb rzemieślniczych w Polsce o przysłanie do Sowietów próbek swych wyrobów. W dniu wczorajszym odeszły pierwsze takie transporty do Sowietów.

Prawdopodobnie szewcy polscy otrzymają zamówienia na buty wojskowe i cywilne gorszego gatunku.

—oOo—

ARESZTOWANIE ZBIEGŁEGO POSŁA KOMUNISTYCZNEGO W POZNANIU.

POZNAŃ, 30. 5. Aresztowano tu ukrywającego się pod przybranem nazwiskiem b. posła na II sejm śląski z ramienia pol. partji kom. Józefa Wieczorka, — pochodzącego z Lipin na Górnym Śląsku.

B. poseł Wieczorek, działający w ub. latach wspólnie z drugim posłem na sejm śląski, w międzyczasie rozstrzelanym w Moskwie Komanderem po rozwiązaniu II sejmu śląskiego został aresztowany.

Po uprawomocnieniu wyroku, Wieczorek w dniu 22 lipca 1931 r. przewieziony został o godz. 5 rano z więzienia na dworzec w Katowicach, skąd miał być odwieziony do więzienia centralnego we Wronkach.

Powiadomieni widocznie o tem przyjaciele Wieczorka zjawili się w tym czasie na dworcu III klasy, gdzie utworzyli sztuczny natłok, umożliwiając Wieczorkowi ucieczkę z pod nadzoru eskorty.

Z pism i depesz.

WALKA Z DELFINAMI.

GDYNIA, 30.5 Na polskiem wybrzeżu pojawiły się delfiny. Jak wiadomo, są one szkodnikami ,gdyż wyjadają dużo ryb, niszczą sieci, dlatego też gorliwie tępione są przez rybaków. Również i władze rybackie wypłacają za każdego złowionego delfina premję po 5 zł.

Obecnie delfiny pojawiają się nadal na naszem wybrzeżu i rybacy łowią nieraz do 30 sztuk tygodniowo. Ze złowionych delfinów mają rybacy niewiele korzyści, gdyż poza otrzymaniem premji niektórzy tylko wytapiają z nich tłuszcz do smarowania obuwia i skórzanej uprzęży.

SCYZORYKIEM ZABIŁ KAPRALA.

TORUŃ, 30.5. Nocy wczorajszej zamordowany został w Toruniu w pobliżu pomnika poległych kapral 63 p. p. Jaszczewski. Przechodzący około północy podoficerowie znaleźli Jaszczewskiego w kałuży krwi, leżącego bez życia na ulicy. Opodal leżał scyzoryk, na którym widniały ślady skrzepłej krwi. Scyzoryk ten, jak stwierdzono, był narzędziem zbrodni.

W związku z tem przytrzymano w areszcie śledczym siedem osób. m. in. 25-letniego Adama Wiśniewskiego, który przyznał się do zbrodni, oświadczając, że działał w obronie własnej w czasie bójki, jaka wynikła na zabawie po wojskowymi i kilkoma nieznanymi osobnikami

ROZJUSZONY BYK.

WILNO, 30. Na polach pod wsią Dziewiątkowo w pow. święciańskim zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Podrażniony przez chłopców pasący się byk, rzucił się w furji na nich i zanim zdołali ochłonąć z przerażenia, począć ich okładać rogami.

Ofiarą rozszalałego zwierzęcia padł 16-letni Wiktor Gruesianow, któremu był rozszarpał bok, ciężko ranionego chłopca przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

SPI PIĄTY DZIEŃ.

WILNO, 30. 5. Niedawno „popularną osobistością na Wileńszczyźnie był ujędnik Garbacz, który postanowił demonstracyjnie głodować. Wywołał tem niebywałą sensację, po trzech dniach jednak zmądrzał, najadł się obficie i... wyjechał.

Jeszcze większą sensację pragnie zdaje się wywołać Jan Peliwo, który onegdaj przybył z Wilna do rok i zamieszkał w schronisku Ligi nad Jeziorem. Zamknął się w wynajętym pokoju i położył spać. Spał tak trzy dni, nie ruszając się z łóżka i nie opuszczając pokoju, co wywołało zrozumiałe zaniepokojenie personelu. Wyważono drzwi Peliwo zbudził się, spojrzał na obecnych, którzy wtargnęli do pokoju, odwrócił się do ściany i znowu zasnął.

Złośliwi powiadają, że czyni to zapewne z nudów, panujących w schronisku i z powodu paskudnej aury, która nie pozwala na wycieczki

URATOWAŁO GO... POLSKIE NAZWISKO!

LOS ANGELES, 30.5. Jednemu z zamieszkałych tu Polaków, p. Przemysławowi Szmyrkowskiemu zdarzył się wypadek, który chyba po raz pierwszy zanotowały kroniki policyjne.

Za niestosowanie się do przepisów ruchu automobilowego został Szmyrkowski stawiony przed oblicze srogiego sędziego, Wiliama R. Mc Kaya. Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków policyjnych sędzia skazał Szmyrkowskiego na 2 dolary grzywny.

W czasie ogłoszenia wyroku, sędzia ani rusz nie mógł wymówić ani imienia, ani też nazwiska skazanego Po kilkakrotnych daremnych usiłowaniach, odezwał się wreszcie do skazanego:

— Człowieku ,idź do domu... Wypisanie twego nazwiska na pokwitowaniu na grzywnę kosztowałoby sąd więcej niż dwa dolary.

Dzięki swemu nazwisku Szmyrkowski uszedł cało.

Walne zebranie stowarzyszenia PCK. w Warszawie

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie stowarzyszenia P. C. K., na które przybyło sześćdziesięciu kilku delegatów z całej Polski.

Przed rozpoczęciem zebrania w kaplicy szpitala czerwonego krzyża odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Szlagowskiego Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu głównego p. min. Darowskiego, zebrani powołali do prezydjum na przewodniczącego wojewodę Brylę, na asesorów p. Gerlacha, przedstaw. okręgu wielkopolskiego, p. St. Wnęka przedstawiciela okręgu kieleckiego (Częstochowa) i na sekretarza dr. Rydera, przedstawiciela również okręgu kieleckiego (Sosnowiec). Takie wyróżnienie okręgu kieleckiego zasługuje na specjalne podkreślenie.

Min. Darowski, imieniem zarządu głównego złożył wyjaśnienie do sprawozdania z działalności stowarzyszenia, rozesłanego uprzednio delegatom w formie drukowanego obszernego opisu. Ze sprawozdania tego należy podkreślić cztery najważniejsze momenty: 1) wprowadzenie podatku od widowisk na rzecz P. C. K., co dało pewne i stałe podstawy finansowe Stowarzyszenia, 2) zakończenie likwidacji mienia po b. rosyjskim Czerwonym Krzyżu i po b. Stowarzyszeniu mężczyzn i dam dla Galicji, 3) dokładniejsze stosowanie statutu i ujednostajnienia rachunkowości we wszystkich szczeblach organizacji, co spowodowało większą spoistość całego Stowarzyszenia, 4) uzyskanie nadania, przez ustawę o stowarzyszeniach, czerwonokrzyskiej organiz. charakteru stowarzyszenia o wyższej użyteczności. Oprócz tych zasadniczych momentów natury organizacyjno - finansowej, sprawozdanie zawiera dużo wiadomości o wykonanej pracy zarówno przez zarząd główny, jak i okręgi z oddziałami w zakresie rozległego programu Czerwonego Krzyża: a więc szkolenie personelu pielęgniarskiego, instruktorów, organizowanie drużyn ratowniczych, powiększenie zasobów materjałowych, rozwój Kół Młodzieży, szerzenie propagandy i werbowanie członków, stosunki na terenie międzynarodowym, organizowanie pogotowia drogowego itd.

Po przyjęciu sprawozdania i bilansu za rok ubiegły rozpatrzono i przyjęto preliminarz budżetowy zarządu głównego, który zarówno po stronie dochodu, jak i rozchodu zamyka się sumą 5.260..268 zł., z czego dochód z podatku od widowisk przewiduje się w wysokości 2.075.000 zł. za rok z całego państwa W ślad za preliminarzem przyjęto program prac na rok 1933, poczem dokonano wyborów uzupełniających do komitetu głównego.

Na zakończenie na wniosek okręgu warszawskiego nadano jednogłośnie tytuł członka honorowego stowarzyszenia p. Aleksemu Chrzanowskiemu, sędziwemu działaczowi kresowemu, który mając lat 85 jeszcze dziś nie ustaje w pracy społecznej.

WYCIECZKI POWIETRZNE P N. „POLSKA WIDZIANA Z SAMOLOTU".

Celem spopularyzowania turystyki powietrznej, Polskie Linje Lotnicze „Lot", organizują loty okrężne p. n. „Polska widziana z samolotu".

Aparaty na tego rodzaju loty zamawiać można we wszystkich biurach „Lotu", przyczem pasażerom przysługuje całkowicie wybór trasy.

Ceny za tego rodzaju loty okrężne ustalone zostały w celach propagandowych nader przystępnie. Opłata za wynajęcie aparatu na 1 km. wynosi: za aparat 4-osobowy — zł. 1.20. za aparat 8 osobowy jednosilnikowy — 1.75, za aparat 8-osobowy trzysilnikowy — zł. 2.40.

W ten sposób wynajęcie aparatu 8-osobowego na 100 — kilometrową wycieczkę kosztuje 175 zł., czyli około 21 zł. od osoby.

„Siedzieć w domu i rodzić żołnierzy"

NOWE ZADANIA NIEMIECKICH KOBIET.

Współpracownik londyńskiego „Dailly Express" opowiada na łamach tego pisma swe wrażenia ze zwiedzenia obozu bezrobotnych pod Stuttgartem. Obozy takie znajdują się jeszcze w kilku punktach Niemiec. Zarówno ten obóz, jak i inne, nosi charakter czysto wojskowy i wierzyć się nie chce zwiedzającemu, że Niemcy nie są w stanie wojennym.

Tylko kobiety niemieckie, znajdują się zdala od tych ćwiczeń, tak zresztą, jak są zdala od wszelkiego życia.

Hitlerowskie przykazania w stosunku do kobiet brzmią: „Siedzieć w domu i rodzić przyszłych żołnierzy".

Czy kobiety niemieckie, które w ciągu ostatnich powojennych lat przeszły długą i trudną drogę usamodzielnienia się, zrezygnują z taką łatwością ze wszystkich zdobyczy swoich i zamienią się z powrotem w pracowite gospodynie, cerujące skarpetki mężom i trafiające przez żołądki do serc swoich panów i władców, to przyszłość pokaże.

Liga Narodów potępiła Niemcy w sprawie żydowskiej!

GENEWA, 30. 5. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu rady ligi narodów, delegat irlandzki Lester jako referent skargi mniejszości żydowskiej na G. Śląsku oświadczył z całą stanowczością, że rząd niemiecki wyraźnie naruszył konwencję mniejszościową, obowiązującą na G. Śląsku, albowiem wprowadził ustawy pozostające w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami wspomnianej konferencji.

Prośbę delegata niemieckiego v. Kellera o złagodzenie niektórych puktów sprawozdania Lestera rada oddaliła, natomiast przychyliła się do jego prośby o odroczenie dyskusji, którą prowadzić się będzie w dniu dzisiejszym.

Olbrzymie tajne zbrojenia niemieckie

LONDYN, 30. 5. Niedawno doniosły pisma o nowych zbrojeniach niemieckich, prowadzonych w gorączkowem tempie w fabrykach broni w Nadrenji, a zwłaszcza w Dusseldorfie. Obecnie nadchodzą nowe rewelacyjne szczegóły o tych utajonych zbrojeniach, świadczące o tem że duch rewanżu ucieleśnia się coraz bardziej w trzeciej Rzeszy i przybiera dla pokoju Europy bardzo groźne kształty.

Zarówno w Szwajcarji, jak i w Holandji pracują liczne fabryki broni i amunicji, stojące w ścisłym związku z zakładami Kruppa i z innemi fabrykami niemieckiemi. Fabryki te wykonują na rachunek niemiecki olbrzymie ilości najbardziej nowoczesnego materjału wojennego. W samej Holandji pracuje 10 fabryk, kierowanych przez inżynierów niemieckich, zaś na granicy niemiecko holenderskiej nabudowano olbrzymie magazyny przechowujące tajnie wyprodukowaną broń, która na pierwszy sygnał ma się odtransportować do Niemiec.

O faktach tych są doskonale poinformowane rządy Francji Anglji i Włoch, zachowują jednak ze względów dyplomatycznych stosowną rezerwę. Firmy holenderskie, produkujące broń, rozporządzają w bankach holenderskich tajnemi kontami, kontrolowanymi przez przedstawicieli niemieckich w Rotterdamie i mogą korzystać z nieograniczonych kredytów.

Specjalnie w Grümpen posiadają Niemcy arsenały, zawierające około 3000 ciężkich armat oraz bogaty materjał wojenny, który po przełomie w r. 1918 przetransportowano do Holandji i zmodernizowano.

Obecnie w Holandji fabrykuje się najnowszego typu moździeże 42 cm., zbudowane wedle patentu zakupionego przez firmę Krupp. Robotnicy fabryk holenderskich, fabrykujących broń dla Niemiec są wszyscy obywatelami niemieckimi i żyją w specjalnych kolonjach pod ścisłą kontrolą swych władz przełożonych.

Jedna z fabryk holenderskich jest filją niemieckiego towarzystwa Pinz A. G., które, jak wiadomo fabrykuje oficjalnie broń Niemcom dozwoloną. Filja holenderska tej firmy wyrabia ciężkie karabiny maszynowe, torpedy, bomby i działa dalekonośne.

Zaznaczyć należy, że armja niemiecka liczy dziś efektywnie około 900.000 dobrze wyszkolonego wojska, a wkrótce na podstawie nowej ustawy niemieckiej o t. zw. „służbie pracy", siła liczebna armji niemieckiej podwyższy się do półtora miljona.

Bandyci hulają w Nowym Jorku.

LONDYN, 30.5. Jak donoszą z Nowego Jorku, na głównej ulicy Broadway doszło tam znowu do porachunku pomiędzy dwoma konkurencyjnemi szajkami bandytów.

Bandyci nie zrobili sobie krzywdy, natomiast zastrzelili 3 przechodniów, w tem dwie kobiety.

Po wyborach w Gdańsku.

Wybory do gdańskiego „Volkstagu“ przyniosły wynik spodziewany. Narodowi socjaliści zdobyli większość powiększając trzykrotnie swój stan posiadania, socjaliści utracili czwartą część głosów, komuniści spadli o 30 proc., zupełną porażkę poniosła partja Hugenberga. Centrum i polacy utrzymali dotychczasowy stan posiadania.

Jaka była fizjognomja rządu gdańskiego od Sahma do Ziehma, wiemy doskonale z praktyki ostatniego dzisięciolecia. Ale wiemy również dobrze co znaczy hitleryzm. Wiemy, jakie są idee przewodnie tego ruchu i jaka jego praktyka polityczna. Wiemy, co znaczy hasło „Gleichhaltung“, zrównania wszystkich ośrodków niemieckich od Monachjum do... Wiednia i do... Gdańska. Wiemy — choćby z tego, co w Berlinie stało się nazajutrz po tym dniu, gdy w wyborach do Reichstagu obóz nacjonalistyczny skupił 52 proc. głosów — jak wygląda zdyskontowanie sukcesów wyborczych przez hitleryzm.

Ale bezpośrednio rząd polski nie może — i nie powinien też — ingerować w stosunki wewnętrzno-polityczne w Gdańsku Kształtowanie się sił partyjno-politycznych w sejmie gdańskim jest więc od nas niezależne. Jest to domena, której nie mamy ochoty dotykać się bezpośrednio ani pośrednio. Postępujemy pod tym względem wręcz odmiennie, niż Berlin hitlerowski, który utrzymuje w Gdańsku swego „ambasadora“ posła Reichstagu Förstera, wysyła do Gdańska jako emisarjuszy wyborczych wybitne osobistości polityczne — słowem, nie liczy się zupełnie z tem że Gdańsk nie jest jakimś prowincjonalnem miastem Rzeszy, a Wolnem miastem.

My na tę drogę nie poszliśmy i nie pójdziemy. I słusznie. Bo my naprawdę respektujemy zasadę, że niewolno wtrącać się w wewnętrzno-polityczne sprawy żadnego terytorjum poza Polską tak, jak nie dopuścilibyśmy, aby ktokolwiek to czynił na naszym terenie. Ale z tej zasady nie wynika bynajmniej byśmy obojętnie czy nawet biernie spoglądali na kocioł polityczny w Gdańsku i na skutki obecnych zmagań o tak wysokiem napięciu, że każdej chwili grozić mogą wyładowaniem katastrofalnem, czy nawet rozsadzeniem ścian tego kotła.

Niewolno nam zajmować takiej obojętnej czy biernej postawy z dwóch powodów. Po pierwsze: Polska posiada specjalne uprawnienia na terenie wolnego miasta. Traktat wersalski nietylko przekazał Polsce zastępstwo Gdańska w dziedzinie zagranicznej — ale również i szereg praw w dziedzinie gospodarczej, celnej, finansowej, komunikacyjnej. Nasze żywotne interesy materjalne zazębiają się bardzo ściśle z portem gdańskim — i nie może nam zaprawdę być obojętne, czy tam stosunki są normalne. czy też panuje atmosfera wrzenia przeszkadzająca spokojnemu załatwianiu tak ważnych dla nas interesów gospodarczych, finansowych, komunikacyjnych, celnych itd.

Powtóre: jesteśmy członkiem Ligi Narodów, do której należy nadzór nad wykonaniem postanowień konstytucyjnych dotyczących Gdańska. Konstrukcja Wolnego Miasta w układach międzynarodowych została tak ułożona, że my sami nie mamy bezpośredniego wpływu na życie konstytucyjne Gdańska — a nie powinien go mieć również i Berlin Wpływ ten posiada wyłącznie Liga Narodów przez swego stałego delegata, Wysokiego Komisarza A-le my w charakterze członka Ligi musimy baczyć, aby w Gdańsku zapanowały stosunki znormalizowane i dające wszelką rękojmię dla naszych uprawnień w porcie dla naszych komunikacyj, spraw celnych i t. d.

Oto są dwie główne przyczyny, dla których to, co po wyborach się stanie w Gdańsku, tak żywo nas obchodzi.

Nasuwa się oczywiście pytanie, jak się ułożą stosunki po tych wyborach, w których zresztą w niebywały sposób szalał hitlerowski teror, uniemożliwiając przeciwnikom politycznym wszelką kontragitację. Na pierwszy rzut oka należałoby spodziewać się, że nowa partja rządząca z miejsca przystąpi do realizacji swych haseł wyborczych wśród których spotykamy na czele „Zurück zum Reich“ (z powrotem do Rzeszy). Rzecz prosta, że oznaczałoby to doraźne niebezpieczeństwo konfliktu z Polską, zmuszając nas do nieuniknionej interwencji. Prawdopodobnie jednak nie będziemy dalecy od prawdy przewidując że tak jak w Rzeszy po zwycięstwie Hitlera, podobnie i w Gdańsku nowy regime manifestować się będzie przedewszystkiem na odcinku „wewnętrznych porządków“, unikając bodaj narazie wszelkich komplikacyj zewnętrznych. Stąd najprawdopodobniej kwestja gdańska, centralizująca dziś uwagę Europy, nie stanie się już w najbliższej przyszłości żywiołem wybuchowych, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że prosty wzgląd na bezpieczeństwo publiczne zaktualizuje w szczególnie ostrym stopniu sprawę bezpośredniego objęcia przez Ligę Narodów służby policyjnej na terenie Wolnego Miasta.

Kobiety w szkolnictwie

Dziedzina szkolnictwa jest jedną z najbardziej opanowanych w Polsce przez kobiety. Na 74.329 osób personelu nauczycielskiego w szkołach powszechnych przypada na kobiety 42.650 osób, co stanowi 57.4 proc., przyczem w woj. centralnych odsetek ten wynosi 58.8 proc., we wschodnich 58.9 proc., w zachodnich 42.7 proc., a w południowych nawet 65.1 proc. Stosunek ten w przyszłości prawdopodobnie nietylko będzie utrzymany, ale raczej nawet się pogłębi gdyż na 5.803 nauczycieli szkół powszechnych, zamianowanych w ciągu roku, na kobiety przypada 58.5 proc.

Przewaga zatem kobiet wśród nauczycielstwa szkół powszechnych jest niewątpliwa. Biorąc jednak pod uwagę stosunki służbowe i pełnione funkcje, od czego uzależniane są przyznawane stopnie służbowe i wysokość pobieranego wynagrodzenia, przekonamy się, że stanowisko kierownicze. a więc bardziej samodzielne i odpowiedzialne zajmują przeważnie mężczyźni Na 343 stanowisk piątego i szóstego stopnia służbowego przypada na kobiety tylko 61 co stanowi 17.8 pr., przyczem w woj. centralnych kobiety zajmują stosunkowo najwięcej stanowisk kierowniczych, gdyż 50.0 proc., w woj. zachodnich 12.5 proc., w wschodnich—17.6 proc. i w południowych zaledwie 9.0 proc.

Im niższe i mniej odpowiedzialne jest stanowisko, zajmowane przez nauczyciela: tem większy jest udział kobiet. Stanowiska siódmego stopnia w liczbie 6.231 zajęte są przez kobiety w stosunku 41.6 proc., przyczem w woj. centralnych udział ten wynosi 36.2 proc., we wschodnich 30.4 proc. w zachodnich 20.7 proc. i w południowych 51.1 proc.

W ósmym stopniu służbowym naliczono 9.407 nauczycieli w tem na kobiety przypada 54.4 proc., a więc znów mniej, aniżeli w masie całego nauczycielstwa. Najwięcej kobiet w tym stopniu jest w woj. południowych — 60.0 proc., następnie w centralnych — 53.5 proc., dalej we wschodnich — 41.9 proc., najmniej w zachodnich — 41.5 proc.

Dopiero począwszy od dziewiątego stopnia kobiet jest więcej, niż mężczyzn. W stopniu dziewiątym na 25.813 osób kobiet jest 15.199, co stanowi 58.9 proc., w tem w woj. centralnych 58.7 proc., we wschodnich 50.3 proc., w zachodnich 46.3 proc., w południowych — 76.7 pr. W dziesiątym stopniu służbowym na 30.874 osób, kobiety stanowią 60.7 proc., w ten w woj. centralnych 62.9 proc., we wschodnich — 65.7 proc., w zachodnich 43.6 proc., i w południowych 69.6 proc. Wreszcie w jedenastym stopniu na 464 osób kobiety stanowią 70.4 proc., zatem najwięcej wśród innych stopni. w tem w woj. centralnych 60.0 proc., we wschodnich 47.1 proc., w zachodnich 96.5 proc i w południowych — 82.7 proc.

Tak się przedstawiają stosunki w naszem szkolnictwie powszechnem. Ponieważ jednak przyznawanie stopni służbowych, a więc i zajmowanych stanowisk, zależy w dużej mierze od posiadanych kwalifikacyj i uzdolnień, cenzusu naukowego tp., zdobycie których w Polsce jest możliwe nawet podczas pełnienia obowiązków nauczycielskich, przeto możnaby sądzić, że kobiety stosunkowo mniej kwapią się o uzyskanie należytych kwalifikacyj i cenzusu.

Zwraca też uwagę okoliczność, że odsetek wydalonych ze służby za wykroczenia kobiet nauczycielek jest mniejszy. niżby to wypadało ze stosunku liczbowego, wynosi bowiem 54.0 proc. natomiast zemerytowanych jest 62.1 proc.

Z. K.

Ze światłem wiary ku wyzwoleniu

W piętnastą rocznicę przybycia papieża Piusa XI do Polski

W ostatnim dniu maja br. mija 15 lat od tej historycznej chwili, kiedy obecny Ojciec Pius XI, a wówczas Monsignor Achilles Ratti, kanonik kapituły watykańskiej i bibljotekarz słynnej bibljoteki papieskiej, przybył do Warszawy w charakterze Wizytatora Apostolskiego.

Pamiętna to i historyczna data, bo wtedy nad krajem naszym, zoranym pługiem krwawym wojny światowej, wschodziły pierwsze blaski zorzy wolności. Krwawiły się jeszcze rany. dymiły zgliszcza, ziemia polska — choć wyzwolenie było już bliskie — jęczała jeszcze pod obuchem okrutnej przemocy. I w takiej to chwili przełomowej, w dobie naprężonej walki o wyzwolenie przybył do nas Monsignor Ratti, jako reprezentant Stolicy Apostolskiej, tego mocarstwa ducha, w którem Polska w chwilach nieszczęścia i zwątpienia zawsze szukała oparcia i otuchy.

Przybył do Polski mąż wielkiej miary, indywidualność imponująca, organizator, jakiego w dziejach Kościoła w Polsce już dawno nie było. Zorjentował się szybko w naszych stosunkach, przeniknął tajniki duszy polskiej a poznawszy mocne i słabe strony katolicyzmu polskiego, wytknął mu szerokie drogi dziejowego rozwoju.

Kiedy już nadeszło zmartwychwstanie Polski; ks. Ratti, późniejszy papież Pius XI opiekował się według sił i możności naszą odradzającą się państwowością, a kiedy fala czerwonego barbarzyństwa zalała ziemie polskie, nie opuścił nas jak inni dyplomaci zagranicy,ale zagrzewał serca polskie do rozpaczliwej walki o byt Ojczyzny i budził mocną wiarę w zwycięstwo.

Niezapomniał też o Polsce ówczesny Monsignor Ratti i wtedy, kiedy zasiadł na Stolicy Piotrowej obejmując najwyższą godność na ziemi Był i jest wielkim przyjacielem naszego państwa i narodu. tak, że nawet Włosi nazwali Go „Papieżem Polaków“. To też serca polskie zawsze otaczać będą wielką czcią i wdzięcznością postać wielkodusznego przyjaciela Polski na tronie Apostolskim św. Piotra.

—oOo—

Odezwa

IV targów katowickich

W związku z otwartą w ub. tygodniu wystawą produkcji krajowej na VI Targach Katowickich Zarząd Targów uważa za swój obowiązek zwrócić się do przemysłu kupiectwa, związków i organizacyj gospodarczych z gorącym apelem jaknajżywszego nawiązania stosunków handlowych z wystawcami IV Targów Katowickich. Skoro bowiem Zarząd Targów przez dłuższy czas czynił usilne starania, aby na teren śląski wprowadzić towary rodzimego pochodzenia, to z drugiej strony logiczną konsekwencją powinna być odpowiednia reakcja społeczeństwa śląskiego w kierunku czynienia zakupów i zamówień u wytwórców krajowych, którzy nie szczędzili trudu ni kosztów, by godnie zaprezentować swe wyroby sferom gospodarczym Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Pozatem jest rzeczą bardzo ważną, by wszelkie organizacje w najkrótszej drodze zechciały spowodować zrzeszonych u siebie członków do zwiedzenia Targów, ażeby i oni na ulgowych warunkach wycieczkowych mieli sposobność zapoznania się z wyrobami produkcji krajowej a w następstwie w sklepach żądali towaru rodzimego pochodzenia Z tego punktu widzenia byłoby szczególnie pożądane aby Targi Katowickie masowo zwiedziła młodzież szkolna, która wszak wyrasta na przyszłych obywateli i konsumentów.

Jak banda oszustów z kopalni „Helena" forsowała swego syndyka

Panu Willnerowi pod rozwagę

Otrzymaliśmy następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

W dniu 29 maja br. odbyło się walne zebranie wierzycieli kop. „Helena" Sp. z o. o. w sądzie okr. w Sosnowcu.

My robotnicy i urzędnicy kopalni uzyskaliśmy w sposób uczciwy na swoich kandydatów na syndyków 551 głosów, co stanowi w wierzytelnościach sumę przeszło 200 tysięcy zł. Kiedy podczas zebrania właściciele kopalni dowiedzieli się o tem, że my posiadamy większość głosów i jednogłośnie wybieramy naszych zaufanych kandydatów, wysłali taksówkami na miasto swoich agentów i w ostatniej chwili przywieźli cały szereg nowych wierzycieli i weksli, którymi pobili nasze głosy, gdyż uzyskali o 45 głosów więcej. Taką nieuczciwą drogą przeprowadzili swoich kandydatów kombinatorzy, właściciele kopalni, na syndyka w osobach pp. Willnera ex prezydenta, znanego matadora endeckiego i adwokatów będzińskich pp. Paradistala i Rechtmana.

Zapytujemy przeto czy możemy być pokrzywdzeni, my robotnicy, którzy w obydny sposób zostaliśmy nabrani przez szajkę oszustów, którzy za darmo od kilku miesięcy pilnujemy naszego warsztatu pracy — kopalni, czekając w nędzy i głodzie na lepsze jutro?

Nie! nie chcemy wierzyć ażeby sprawiedliwy sąd zlekceważył nas robotników i nie wysłuchał naszych próśb, odrzucając kandydatów, wystawionych przez nas, a których dobrze znamy z ich poprzedniej pracy, jako kierowników kop. Helena.

Jesteśmy przekonani, że nasi kandydaci uruchomią kopalnię, wypłacać będą nam bieżącą robociznę, jak również i zaległości skradzione nam przez oszustów Są to fachowcy inżynierowie - górnicy, bez których nie obejdzie się żaden syndyk (nie górnik), a przez to samo już jest możliwość zaoszczędzić na pensji, którą pobierałby syndyk nie fachowiec.

Powtarzamy i oświadczamy raz jeszcze, że do syndyka wystawionego przez bandę oszustów żydowskich my robotnicy zaufania nie mamy i mieć nie będziemy, ponieważ za plecami takiego syndyka spółka kop. Helena będzie uprawiała w dalszym ciągu swoją niecną robotę. Bo taki pan będzie im zawsze uległym i posłusznym, bo wszak przez tę bandę oszustów został wysunięty!

Zapytujemy władze, skąd żydzi wzięli 596 głosów?? To są głosy fikcyjne, tego na zebraniu nie chciał stwierdzić p. Rubinlicht, sędzia - komisarz, który jest kuzynem oszusta Łaznowskiego, współwłaściciela kop. Helena. Głosowanie prowadził tendencyjnie i rażąco po stronie właścicieli kopalni.

My jeszcze oskarżymy spólników kopalni do prokuratury za podstępną upadłość.

Kopalnia była i jest rentowną i my robotnicy chcemy nadal pracować, mając tę pewność, że za wszystkie krzywdy nam wyrządzone, za nasze cierpienia i naszych rodzin otrzymamy wreszcie zasłużoną nagrodę w postaci stałej, spokojnej pracy pod zwierzchnictwem naszych zaufanych kandydatów, którym zawsze pójdziemy w tej ciężkiej i mozolnej pracy na rękę.

Apelujemy do wszystkich władz z prośbą o poparcie nas.

Oświadczamy jednocześnie, że nigdy nie zgodzimy się na syndyka podstawionego przez bandę oszustów żydowskich, bo by nas krzywdziła bez końca.

Robotnicy i urzędnicy kopalni „Helena".

(następują podpisy)

Sprawa kopalni „Klimontów"

Konferencja w starostwie będzińskiem.

Wczoraj w starostwie, pod przewodnictwem **starosty Boxy** i przy udziale **inspektora pracy inż. Fedorowicza** odbyła się konferencja delegatów robotniczych i przedstawicieli zarządu towarzystwa sosnowieckiego w sprawie kopalni Klimontów.

Delegaci zarządu tow. sosnowieckiego przedstawili kalkulacje, z której wynika, że koszt utrzymania kopalni wynosiłby rocznie 600 tys. zł. natomiast koszt odwodnienia, w razie uruchomienia kopalni, wyniesie wszystkiego 200 tysięcy zł. Jednocześnie delegaci zarządu tow. sosnowieckiego zaznaczyli, że towarzystwo nie zamierza wycofywać kopalni z produkcji.

Przedstawiciele robotników zgodzili się z myślą zatopienia kopalni, wysunęli jednakże szereg żądań. A więc w pierwszym rzędzie przedstawiciele robotników zażądali uregulowania sprawy kasy brackiej. Delegaci tow. sosnowieckiego przyrzekli, że listy obliczeniowe kasy brackiej będą gotowe do wypłaty w ciągu tygodnia. Następnie delegaci robotników zażądali wydania deputatu węglowego za kwiecień, oraz trzymiesięczną odprawę w postaci deputatów węglowych. Na warunki te przedstawiciele tow. sosnowieckiego wyrazili swą zgodę.

W końcu przedstawiciele robotników zażądali załatwienia sprawy zasiłków z funduszu bezrobocia. Starosta Boxa przyrzekł w tej sprawie interwenjować u władz wyższych i załatwić sprawę zasiłków w myśl życzeń robotników.

Dziś odbędzie się w starostwie druga z kolei konferencja, na której zostanie z przedstawicielami tow. sosnowieckiego podpisana odpowiednia umowa.

Ze związku nauczycielstwa polskiego

w Sosnowcu

W lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 13 odbyło się roczne walne zebranie członków miejscowego oddziału związku nauczycielstwa polskiego. Jak wynika ze sprawozdania oddział w Sosnowcu liczy 183 członków zrzeszonych, w czem jest 25 nauczycieli szkół średnich.

W okresie sprawozdawczym dało się zauważyć wzmożoną działalność poszczególnych sekcyj, jak: pedagogicznej, bibljotecznej, rozrywkowej, porad prawnych i innych. Zdobycie własnego, dość estetycznie urządzonego lokalu pozwoliło nietylko na ożywienie, ale i na usprawnienie poszczególnych agend działalności związku.

Na podstawie dokonanych wyborów w skład nowowybranego zarządu weszli: **p. Józef Kwiatkowski jako przewodniczący i pp. Banyś Piotr, Blicharski Czesław, Dobrowolski Jan, Dobrowolski Kazimierz, Gawłowski Franciszek, Gruszczyński Tadeusz, Kopczyńska Stefanja, Kriegerówna Helena, Łyjkówna Jadwiga, Nasiłowski Kazimierz, Niedźwiedź Bolesław, Olearczyk Teofil, Wesołowski Karol i Zajgler Aleksander.**

Powodowani troską o byt szkoły której integralną część stanowi nauczyciel, zebrani uchwalili cały szereg wniosków, zmierzających do poprawienia warunków pracy, polepszenia pomocy lekarskiej i inne.

W nakreślonych projektach pracy na przyszłość w dalszym ciągu dużo uwagi postanowiono poświęcić zagadnieniom społeczno - oświatowym, zaś jako jedną z pilniejszych spraw uznano konieczność powołania sekcji samorządowej.

Postanowiono również przeprowadzić prace, zmierzające do pobudzenia działalności sekcji nauczycielstwa szkół średnich. W związku z powyższem wyniknie również konieczność zbadania przyczyn, które powodują, że dość liczna grupa odłamu nauczycielstwa stoi poza szeregami.

Przyjrzawszy się zbliska działalności zrzeszonego w związku nauczycielstwa stwierdzić należy, że mimo naprawdę wielkich obowiązków zawodowych, znajduje ono w sobie dość energji, biorąc żywy udział w pracach całego szeregu organizacyj i rozbudowując własną.

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 31 Środa	Dziś: Anieli Jutro: Bł. Jakuba Wschód słońca: 3.41 Zachód słońca: 19.41

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 31 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.30 Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. O hodowli psa. 17.00. Płyty. 17.40. Społeczne porady prawne. 18.00 Muzyka tan. 19.00. Rozmaitości 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. Feljeton lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muzyczna. 20.15. Koncert kameralny. 21.15 Wiad. sport. 21.20 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25. Płyty. 21.35. Koncert Chóru Dana. 22.10. Na widnokręgu. 22.25. Płyty. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 1 czerwca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11.50. Kom. Meteor. 12.10. Płyty gram. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25 Płyty. 15.35. Odczyt p. t. Kobieta z przedmieścia. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Jan Władysław Dawid, jako uczony i pedagog. 17.00. Płyty. 17.40 Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.30. Słuch. Syrena. 22.15 Muzyka ze Lwowa. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 31 maja.

11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty. 13.05. Kom. meteor. 15.15. Kom. z Warsz. 15.25 Kom. gospod. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Hejnał i pieśni majowe z Krakowa. 16.20. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Koncert chóru katedralnego „Cycylja". 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00. Zagadka grobów — Konstantynopol. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 22.25. Program na dz. nast. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Napad bandytów, uzbrojonych w rewolwery.** W kolonji Niemienice, gm. Sadowice, pow. opatowskiego, bandyci zapomocą podkopu dostali się do sieni, a następnie do komory Podczasi Stefana, skąd zabrali pół mtr. mąki i 8 klg. słoniny, poczem weszli do mieszkania w celu zabrania garderoby. Wskutek szmerów przebudził się Podczasi, jednak w chwili wstawania z łóżka został uderzony przez jednego z bandytów jakiemś tępem narzędziem powyżej prawego oka.

Bandyci zdołali zabrać z szafy 1 parę butów z cholewami, wart. 40 zł. — Po wyjściu z mieszkania bandyci zamknęli drzwi od mieszkania od zewnątrz poczem dali kilka strzałów i zbiegli.

(k) **Okradli kasę ogniotrwałą.** Onegdajszej nocy 4 złodziei włamaczy dostało się do biura nadleśnictwa lasów państwowych Przedbórz — Tarasie, pow. koneckiego, skąd skradli kasę ogniotrwałą, którą następnie w odległości 150 mtr. od budynku nadleśnictwa, porzucili i zbiegli.

W kasie tej krytycznej nocy pieniędzy nie było.

(k) **Ujęcie złodzieja — włamywacza.** Sadowska Władysława, zam. przy ul. Składowej nr. 7 — zameldowała, że w nocy złodziej zapomocą wyważenia drzwi z zawias, dostał się do jej budki przy ul. Piotrkowskiej, skąd skradł różne wybory cukrowe, tytoniowe i bieliznę, wart. 100 zł.

Sprawcę kradzieży w osobie Jabłońskiego Stanisława, zawodowego złodzieja, zam. przy ul. Piotrkowskiej 81 — ujęto w czasie ucieczki bezpośrednio po dokonaniu wspomnianej kradzieży, który uciekając porzucił po drodze lup. Przy Jabłońskim znaleziono łom żelazny, którym dokonał wyważenia drzwi.

(k) **Kradzieże** Grosicka Władysława, zam. przy ul. Domaszowskiej nr. 5 — zameldowała, że złodziej skradł jej 2 poduszki, które wyniosła na podwórze celem przewietrzenia. Wartość skradzionych poduszek poszkodowana oblicza na sumę 50 zł.

— Kot Stanisław, zam. we wsi Gnieździska, gm. Zajączów pow. kieleckiego — zameldował, że dnia onegdajszego, gdy przejeżdżał ulicą Legjonów w Kielcach, nieznany sprawca skradł mu z wozu walizkę czarną tekturową, zawierającą 9 par cholewek damskich i 15 par spodów do obuwia, ogólnej wart. 68 zł. 50 gr.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

WYCIECZKA DO WILNA.

Wszyscy ci, którzy wpłacili w naszej Redakcji pieniądze na bilety do Wilna zechcą zgłosić się dziś po odbiór biletów do Redakcji „Expresu Zagłębia" w godz. 10 — 12 w poł.

——oOo——

SCHWYTANIE ŚWIĘTOKRADCY.

Policja zatrzymała Józefa Matuszczyka, lat 17 zam. przy ul. Wodnej 6 w Sosnowcu. Matuszczyk dopuścił się kradzieży pieniędzy ze skarbonki w kościele parafjalnym na Pogoni.

Przy aresztowanym znaleziono 20 zł. 40 gr. Śledztwo wykazało, że Matuszczyk dokonywał kradzieży pieniędzy z puszki kościelnej systematycznie przy pomocy podrobionego klucza.

Świętokradcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

——oOo——

(s) **„Dzikie pola" w płomieniach.** Onegdaj o godz. 8 wiecz. w kinie „Momus", przy ul. Nowopogońskiej 27 w Sosnowcu, stanowiącem własność Marcinkowskiego, w czasie wyświetlania zapalił się film „Dzikie Pola". Ogień zlokalizowano przed przybyciem straży. Wypadku z ludźmi nie było. Filmu spłonęło ok. 700 metrów. Straty wynoszą 6000 zł.

(s) **Ujęcie „krowiarza".** Onegdaj w Sosnowcu został ujęty Tadeusz Moneta (Towarowa 13) poszukiwany przez policję śląską za sprzeniewierzenie. Dnia 7 grudnia 1932 r., kupiec Rusinek Zysia z Dąbrowy, powierzył Monecie 8 krowy, wart. 580 zł., które miał zapędzić do jednego z rzeźników w Szarleju. Moneta po przybyciu do Król Huty krowy sprzedał za 300 złotych, a pieniądze przywłaszczył sobie. Monetę przekazano policji śląskiej.

——oOo——

Z CZELADZI.

FABRYKANT MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW W CZELADZI.

Przed kilku miesiącami nieznani sprawcy dokonywali włamań do nieczynnej dziś garbarni „Czeladzianki", skąd skradli tryby, śruby i różne części maszyn. Właściciele garbarni o kradzieżach powiadomili policję, która w czasie przeprowadzonej rewizji u Majera Honigmana (Czeladź, ul Niwa) znalazła skradzione przedmioty. Dochodzenie wykazało, że Honigman, trudniąc się skupem starego żelaza nabywał z całą świadomością, pochodzące z kradzieży żelastwo od nieletnich chłopców. Na wczorajszej rozprawie sądowej wina została mu udowodniona, wobec czego sąd w Czeladzi skazał Honigmana na miesiąc więzienia.

——oOo——

(c) **Egzaminy w publ. szkole zawodowej w Czeladzi.** Rada nadzorcza publicznej szkoły zawodowej w Czeladzi ustaliła już terminy, mających się odbyć egzaminów końcowych w tej szkole. Egzaminy trwać będą trzy dni i odbędą się w dniach 6, 8 i 9 czerwca br. Zakończenie roku szkolnego nastąpi dnia 10 czerwca. W Zielone Święta uczniowie wezmą udział w wycieczce do Gdyni, zaś po zakończeniu roku szkolnego zorganizowana będzie wycieczka do Beskid. Koszt wycieczek pokryje szkoła.

Jedziemy nad polskie morze!

Wycieczka do Gdyni cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem. Zapisy przyjmowane będą tylko do 1 b. m. włącznie, t. j. przez dziś i jutro. Miejsc pozostało niewiele. Kto więc chce jeszcze skorzystać z tej tak taniej wycieczki nad polskie morze winien pospieszyć się i zgłosić się *do Redakcji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu* w godz. od 11 do 12 przed poł. i 5 do 6 popoł. lub też *w „Kuźnicy" Warszawska 22* w godz. od 11 do 12 i od 18—20 wiecz., *w Będzinie:* Wydział Pow Sejmiku, pokoj nr. 15, ul. Sączewskiego 17 od 9 do 15 i od 17 do 19, *w Dąbrowie*, Kuźnica, ul. 3-go maja 4, od 9 — 12 i od 15 do 21, *w Czeladzi*. ul. Bytomska, dom Gruszki od 16 do 21.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie

POŻYCZKI NA BUDOWĘ DRÓG I STADJONU.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie poświęcone było specjalnie sprawom pożyczek.

Uchwalono sprolongowanie terminu spłaty zaciągniętej przez miasto w polskim banku komunalnym pożyczki krótkoterminowej w kwocie 20 tysięcy złotych. Pożyczka ta zaciągnięta została, celem zasilenia funduszów kasy miejskiej.

Przedłużono również termin spłaty pożyczki z 1926 roku, zaciągniętej w banku gospodarstwa krajowego oddział w Radomiu potrzebnej na remont budynków prywatnych właścicieli na sumę 86 tysięcy złotych.

Uchwalono również zaciągnąć w funduszu pracy trzy długoterminowe pożyczki: jedną w sumie złotych 99.975 na wykonanie robót przy budowie dróg Robotniczej do Borów i Konopnickiej do Ujejsca (oprocentowanie 2 proc. płatne w 20 ratach); drugą również w wysokości 99.975 zł. potrzebnej na wykonanie robót przy przygotowaniu terenów pod urządzenie osiedli tanich domków i trzecia pożyczka na sumę 300 tysięcy zł. potrzebna na budowę stadjonu, pływalni, drogi do stadjonu itp. inwestycje w mieście. Wszystkie pożyczki referował radny Kicki

Ostatnim punktem porządku obrad była sprawa przekazania dzierżawionych obecnie dla kultury rolnej terenów poleśnych na kolonji Staszica pod tanie budownictwo mieszkalne.

Tereny poleśne obejmują 67 hektarów. Pod budowę tanich domków przeznaczono 35 hektarów o 354 działkach 1000 metrowych każda.

Koszt budowy jednego domku o 3 izbach z wygodami obliczono przypuszczalnie na sześć tysięcy zł. Każdy budujący otrzyma pożyczkę w sumie 50 procent ogólnych kosztów budowy. Termin spłaty pożyczki rozłożony zostanie na 25 lat. Budujący nie będzie płacić podatku przez 15 lat.

Na terenach zajętych pod budowę przeprowadzona zostanie kanalizacja, wodociąg, światło itp. Jeszcze w bieżącym roku wybudowana zostanie droga na przestrzeni 8 kilometrów.

Budowę domków na tych terenach zapowiedział związek tramwajarzy, kolejarzy i osoby prywatne.

Fabryka „Strem" w Strzemieszycach

będzie nadal czynną.

Onegdaj w fabryce Strem w Strzemieszycach odbyła się pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy inż. Fefermana. konferencja delegatów robotniczych z dyrekcją, w sprawie zapowiedzianego przez zarząd zamknięcia fabryki. Na skutek nacisku inspektora pracy, dyrekcja fabryki zgodziła się na utrzymanie fabryki w ruchu, natomiast robotnicy będą zwalniani partjami na bezpłatne urlopy, na okres nie przekraczający 2 i pół miesięcy, a to dlatego, ażeby robotnicy nie utracili praw urlopowych i zasiłkowych. Pierwsza partja robotników będzie zwolniona w najbliższych dniach i do tej partji wejdą tylko ci robotnicy, którzy mają pełne prawa do zasiłków.

Krwawa awantura w Kluczach

wywołana przez pijane towarzystwo z Olkusza

W czasie zabawy strażackiej z Kolbarku, urządzonej w ub. niedzielę w cementowni „Klucze", zjawiło się pijane towarzystwo z Olkusza w osobach: braci Teofila, Ludwika i Ignacego Kordaszewskich, Wacława Sierkę i Euz. Tołkacza.

Któryś z przybyłych nie chciał kupić biletu wstępu na zabawę. co dało powód do nieporozumienia. W rezultacie wynikła bójka, przybyli rzucili się na strażaków, demolując jednocześnie bufet. Strażacy puścili w ruch toporki tak, że trzech przybyłych, mianowicie Sierka, Teofil i Ignacy Kordaszewscy, zostali dotkliwie poturbowani. Teofila Kordaszewskiego, stan którego jest groźny, oraz mniej rannego Sierkę, odwieziono do szpitala olkuskiego.

Tragiczny finał sporu o dziewczynę w Siewierzu.

Tragiczny finał sporu o dziewczynę rozegrał się w Siewierzu.

Do niejakiej Haliny B. konkurowało dwuch synów miejscowych gospodarzy 23-letni Paweł Kubis i jego rówieśnik Wojciech Łukasik.

Obydwaj rywale spotkali się ostatnio na skrzyżowaniu ul. Częstochowskiej, gdzie stoczyli z sobą zażartą walkę. W wyniku jej legł na placu bójki Wojciech Łukasik, którego znaleziono nieprzytomnego ze zmiażdżonemi genitaljami.

Sprawcę ohydnego czynu skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu na rok więzienia.

Z DĄBROWY.

W BÓJCE POSTRZELIŁ KONKURENTA.

Na polach, należących do towarzystwa sosnowieckiego w Zagórzu przy wydobywaniu węgla z biedaszybiku, wynikła sprzeczka pomiędzy Janem Michalczykiem, zam. w Dąbrowie a Antonim Rykałą z Gołonoga.

Sprzeczka ta zakończyła się krwawo. Mianowicie Michalczyk pod wpływem silnego zdenerwowania strzelił z rewolweru do Rykały raniąc go w prawą rękę. Rygałę przewieziono do szpitala.

Michalczyka przekazano władzom sądowym

Z ZAWIERCIA.

POSTRZELENIE KŁUSOWNIKA.

Gajowy lasów państwowych w Gołonogu, Józef Olczyk postrzelił onegdaj kłusownika Franciszka Rudego, zam. we wsi Niegowonice, gm. Rokitno Szlacheckie.

Olczyka w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala

Sprawę przekazano władzom sądowym.

(z) **Kredyt na budowę domów.** Na budowę domków drewnianych i murowanych bank gospodarstwa krajowego przyznał miastu w rb. sumę około 50.000 zł. Z sumy tej, komitet rozbudowy miasta posiada jeszcze do swej dyspozycji około 30.000 zł. Ponieważ termin ostatecznego wykorzystania kredytów jest krótki, przeto reflektanci na pożyczki budowlane powinni w jaknaj krótszym czasie złożyć odpowiednie podanie w wydziale budowlanym magistratu, gdzie również otrzymają wszelkiego rodzaju informacje.

Niewykorzystanie kredytu w rb. byłoby pretekstem do nieprzyznania kredytu w roku przyszłym, co bardzo ujemnie odbiłoby się na rozbudowie miasta, która ostatnio posuwa się w szybkim tempie naprzód.

(z) **Remont drogi Siewierz — Koziegłowy.** W tych dniach wydział powiatowy otrzymał kredyt na remont państwowej drogi Siewierz — Koziegłowy.

Prace zostały rozpoczęte, przy których zatrudniono 50 bezrobotnych z gminy Kromołów.

(z) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na niedzielne święto druchen SMPŻ. sporządzony został przy murach kościelnych prowizoryczny ołtarzyk. Onegdaj w godzinach popołudniowych przy rozbieraniu ołtarzyka zajęty był Baran Adam, posługując się przy swych czynnościach drabiną W pewnej chwili wskutek własnej nieostrożności Baran spadł na ziemię, doznając silnych ogólnych potłuczeń, tak, że musiano go przewieźć do szpitala kasy chorych.

Z MYSZKOWA.

Z WALNEGO ZGROMADZENIA STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ W MYSZKOWIE.

W ubiegłą niedzielę w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbyło się walne roczne zgromadzenie członków straży ogniowej ochotniczej. Na przewodniczącego zebrania został zaproszony p. Zygmunt Olszewski, który ze swej strony poprosił na asesorów pp. inż. Roberta Kuczerę i Jana Będkowskiego, a na sekretarza p. Jana Janoskę. Po przyjęciu porządku obrad i zatwierdzeniu protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdań zarządu, kasowego i komisji rewizyjnej. Jak wnika ze sprawozdań, zarząd dążył do skoordynowania prac organiz. i do wykończenia rozpoczętej budowy remizy strażackiej. jednak praca zarządu była bardzo utrudniona z uwagi na kryzys gospodarczy i brak stałych dochodów.

Sprawozdanie kasowe zamykające się 2465.— zł. i bilans 32.886.— zł. walne zebranie zatwierdziło i udzieliło zarządowi absolutorjum.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów na miejsce ustępujących członków zarządu, obecnie zarząd składa się z pp. Wendelina Zajdera, Jana Janoski, Jana Froncisza, Michała Kulika, Feliksa Angra, Hermana Bomsa, Zygmunta Olszewskiego, Kazimierza Ciecheckiego i Marcelego Gila. Komisję rewizyjną stanowią pp. Kazimierz Polaski, Leon Strochlic i Władysław Kaczmarczyk.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Do Gór Świętokrzyskich.** Pod kierownictwem nauczycielki. p. Kijowskiej, w dniu dzisiejszym wyjechali do Gór Świętokrzyskich na 6-dniową wycieczkę uczniowie IV klasy miejscowego gimnazjum męskiego.

(ol) **W sprawie nowego budynku.** Na walnem zebraniu komitetu rodzicielskiego przy szkole powszechnej żeńskiej, zapadła uchwała zwrócenia się do magistratu m. Olkusza o postaranie się umieszczenia dzieci od nowego roku w nowym budynku, gdyż obecny budynek się wali.

Z działalności straży ogniowych powiatu zawierckiego.

Pod przewodnictwem starosty Konopackiego w sali posiedzeń sejmiku w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie delegatów okręgowego związku straży ogniowych powiatu zawierckiego.

Po otwarciu zebrania, krótkie przemówienie wygłosił wiceprezes głównego zarządu straży ogniowych dyr. **A. Erbe**, podnosząc zasługi starosty Konopackiego na polu pożarnictwa.

Po przemówieniu wiceprezes Erbę udekorował starostę **Konopackiego** złotemi medalami zasługi na polu pożarnictwa.

Następnie prezes okręgu starosta Konopacki udekorował srebrnemi medalami zasługi pp.: **Wacława Szymańskiego** nacz. straży fabryki szkła i nacz. rejonu Zawiercie (po raz drugi) i **Wł. Jędrzejkiewicza** naczelnika rejonu Żarki.

Sprawozdanie z całorocznej działalności zdawali pp.: z działalności ogólnej sekr. **Jędrzejkiewicz**, cyfrowe i techniczne St. instr **E. Wochtman**, kasowe skarbnik **W. Słociński** i komisji rewizyjnej **J. Machura.**

Sprawozdanie cyfrowe przedstawia się następująco: w powiecie zawierckim jest 74 straże w tym miejskich 5, przemysłowych 7, wiejskich 60, kolejowych 9, z tego 9 należy do grupy II, 6 do grupy II i 59 do grupy IV. Ogółem straże liczą 2054 członków, w tym honorowych 20, popierających 494, czynnych 1540. Straże posiadają 14 orkiestr o 278 instrumentach i 14 sztandarów.

Bogato również przedstawia się uzbrojenie i inwentarz straży 3 samochody pogotowia, wozów rekwizytowych 15, konnych dwukołowych 3, ręcznych 2, drabin: francuskich 8, Szczerbowskiego 39, przystawnych 76, dachowych 2, hakowych 64. Sikawek: motorowych stałych 4, motor. przen. 7, parowych 1, ręcznych stałych 29, ręcznych przenośnych 72, hydrantek 1, gaśnic 152. Węży w metrach: ssannych 540, tłoczono—parcianych 8865, gumowych 1154, łączników śrubowych 168, szczepnych 495, storca 45, Polaga 495, trójników 18. Beczkowozów: cystern samochod. 1, konnych 1, beczkowozów żelaznych 55, wiader blaszanych 193, brezentowych 22. Sprzęt pomocniczy: bosaków 305, kotwic 6, siekier 14, łopat 777 i słumnic 115 Uzbrojenie osobiste: hełmów 1702, pasów 1599, toporów 708, linek 206, mundurów sukiennych 763, brezentowych 227, drelichowych 1398 Sprzęt oświetleniowy: latarni zwykłych 20, pochodni 168, alarmowe: syren elektrycznych 2, dzwonów 19, trąbek 102, Sanitarny: apteczek 8, noszy 2. Ratunkowy: przyrządów Höniga 1, masek przeciwgazowych 6, remiz 38 w tym murowanych jednopiętrowych 22, drewnianych 16., sal teatralnych 17.

Po sprawozdaniach na wniosek komisji rewizyjnej dotychczasowemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Następnie zatwierdzono preliminarz budżetowy okręgu na rok 1933 — 34 w sumie tak po stronie dochodów jak i rozchodów zł. 11.905 — 28, oraz plan pracy na rok 1933 — 4.

Dokonano uzupełniających wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej w skład których weszli: do zarządu: pp. **W. Szymański** z Zawiercia i **J. Przybyła** z Winowna, zastępcy: **W. Pałucha** z Poręby i **S. Grabowski** z Łaz, do komisji rewizyjnej **F Zuch** z Mierzęcie, **J. Machura** z Żalisławie, **M. Krawczyński** z Koziegłów. Na zebraniu tym po raz pierwszy wzięły udział delegatki drużyny samarytańskiej przy straży ogniowej w Poraju.

Blaski i cienie naszego urlopu.

Lato. Upał. Każdy z nas nerwowo wykańcza pracę i myśli gorączkowo o urlopie. Jedni marzą o chłodnem morzu, w którem się z rozkoszą zanurzą, lub o zielonych zboczach górskich. Inni zaś o tem, aby wyreparować swój wyczerpany organizm w jakiemś uzdrowisku leczniczem.

Dla pierwszych jedynem zadaniem będzie bawić się, opalać, używać sportów. Dla drugich jednakże sprawa będzie się przedstawiała trochę bardziej skomplikowanie.

Przedewszystkiem lekarz przepisze im kąpiele, lub wody mineralne do picia i djetę. Oprócz tego zaleci im abstynencję od alkoholu i prawdopodobnie od nikotyny.

Djeta nie będzie im się początkowo przedstawiała tak strasznie — dopóki — nie przekonają się, że piękny rumiany sznycel po wiedeńsku — to zwyczaj na marchew z domieszką kapusty, osypana bułeczką i osmażona. Tuszymy jednak nadzieję, że przecież jutro sobie powetujemy. Rzeczywiście. Wygłodzeni zabieramy się z zapałem do soczystego befsztyka, lecz i tu oszukaństwo — buraki. Wstajemy od stołu z obrzydzeniem, głodni i wybieramy się na przepisową przechadzkę.

Przypominamy sobie, że lemoniady nie zabroniono nam pić — wstępujemy więc do gwarnej kawiarni. Siadamy i machinalnie z przyzwyczajenia sięgamy po papierosa. Psiakrew! Przecież nie wolno i tu zaczyna się naprawdę dramat. Dramat, który nie da się porównać ze sznyclami z marchewki...

Świta nam w głowie wówczas myśl, że na to jest rada Pomyślał o tem Polski Monopol Tytoniowy. Otóż fabrykuje on chemicznie odnikotynowane papierosy dla wygody tych, którym bądź to lekarz zalecił niepalenie podczas kuracji, lub też sami zechcieliby odpocząć od nikotyny. Trzeba nam wiedzieć, że żadne filtry, watki lub zastrzyki do papierosów nie dają pożądanych rezultatów i, jeżeli chcemy być pewni, iż papieros jest naprawdę odnikotynowany. powinniśmy palić tylko papierosy Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Obecnie są w sprzedaży odnikotynowano „Ergo“, „Egipskie“ i „Przednie Egipskie“, lecz na zamówienie możemy dostać dowolny gatunek w ilościach nie mniejszych, jak 500 sztuk. Różnica w cenie niewielka. bo 1 grosz na sztuce.

K. M.

Jeden ze sprawców napadu pod Jangrotem ujęty.

Policji wolbromskiej udało się ująć jednego ze sprawców napadu na kupca wolbromskiego. Moszka Zyngera, mianowicie Pawła Cadra z Sułoszowej.

Jak donosiliśmy kilka dni temu, w dn. 22 bm. w czasie podróży z Krakowa na drodze leśnej pomiędzy Sułoszową i Jangrotem napadło na Zyngiera 3-ch osobników, którzy zrabowali mu 190 zł. gotówką a jego furmanowi Ickowi Lindenbaumowi około 40 złotych.

Poszkodowani poznali Cadra jako jednego z napastników. Pozostali dwaj napastnicy ukrywają się jeszcze.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 92

—Jakże możesz myśleć o czemś podobnem?

— Rzecz naturalna, że przedewszystkiem o tem pomyślałem. — tym sposobem będziemy ją mieli pod ręką.

— Strzeż się, to niebezpieczne!

— A to dlaczego?

— Jeżeli przypadkiem trafią na ślad Gabrjeli, oskarżą nas o działanie z wiedzą a głównie o to, że zabierając ją do siebie, chcieliśmy przeszkodzić jej dać się poznać i odzyskać majątek.

Filip wzruszył ramionami.

— Dla nas, zarówno jak i dla wszystkich — odrzekł — dziecko to jest Gabrjelą Vendame, siostrą mego kamerdynera... Trzymanie jej w twoim domu, moja matko, nie może być podejrzanem. Traf, wypadek wszystko tu tłumaczy. Zresztą zanim ktokolwiek na jej ślad natrafi, zdołam usunąć niebezpieczeństwo... A zatem, moja matko, potrzebujesz panny do towarzystwa.. Cóż nadto prostszego? Jeżeli Gabrjela stawi się, przyjmiesz jej usługi i każesz jej natychmiast objąć obowiązki...

— Ależ ona musi nas znać...

— Z nazwiska, niewątpliwie. a nawet z widzenia, jeeżli nas zauważyła na pogrzebie, co zresztą mało prawdopodobne... Lecz cóż nas to obchodzi? Ona sama do nas przyjdzie. Nie uczynimy żadnego kroku, aby ją przyciągnąć... a zatem nie damy powodu do żadnego podejrzenia... Najważniejszem jest, aby opuściła dom pani de Brennes, i tak się stanie...

— Rób więc, jak chcesz, co do mnie, zgadzam się na wszystko

Filip nie wątpił ani na chwilę o przyzwoleniu matki, a raczej o przyjęciu spólnictwa.

Wieczór przepędził na ulicy Madame i późno w nocy powrócił do siebie.

Nazajutrz bardzo rano zadzwonił na Juljana Vendame.

— Czy wymyśliłeś już co? — zapytał go.

— Tak i nie... — odpowiedział kamerdyner.

— Wytłumacz się.

— Mam pewną myśl, ale żeby się upewnić. czy ona jest praktyczną, potrzebowałbym wiedzieć, co się dzieje na ulicy Saint-Dominnique.

— Trzeba się o to postarać.

— Pan baron w domu jeść będzie śniadanie?

— Tak.

— A więc jak tylko usłużę panu baronowi, pójdę na zwiady.

— Czy pamiętasz o głównym punkcie?

Pamiętam. Koniecznem jest aby Gabrjela opuściła dom pani de Brennes i weszła do domu pani baronowej.

— To właśnie.

Filip nie wiedział, że w tej samej chwili, kiedy on się naradzał ze swoim kamerdynerem, przypadek pracował dla niego, aby mu oddać na łaskę lub niełaskę bezbronną Gabrjelę.

Spiesznie zjadł śniadanie, ubrał się i udał się do sądu, gdzie jako obrońca miał stawać w jakiejś sprawie.

Juljan Vendame, ubrany starannie, jako sługa z arystokratycznego domu, około południa wyszedł z mieszkania przy ulicy Assas i skierował swe kroki ku ulicy Saint-Dominique, aby się zająć Gabrjelą.

W tym to właśnie czasie, po odczytaniu „Figara“ miała miejsce scena, którą opisaliśmy, a rezultatem której było natychmiastowe odprawienie panny do towarzystwa

Idąc zwolna, nie spiesząc się wcale, kamerdyner, a raczej zaprzedany pomocnik Filipa szukał sposobu wydobycia swej jakoby siostry z domu pani de Brennes, i dodać należy, że imaginacja jego zwykle płodną w wykręty, nie była w stanie poddać mu żadnej praktycznej myśli.

Zbliżywszy się do pałacyku pani de Brennes, zatrzymał się.

— Zaczekam... — rzekł do siebie Wcześniej lub później wyjdzie jakiś służący... zaczepię go... zawiążę rozmowę... ofiaruję mu kieliszek fine... Jestto grzeczność, której nie odmawia się między kolegami... wyciągnę go na słowo i dowiem się o wszystkiem... Pomysł to nie bardzo głęboki, ale cóż robić, spróbować trzeba...

Vendame stał jakby szyldwach od dziesięciu minut kiedy nagle drzwi pałacyku otworzono, ukazała się w nich młoda dziewczyna, ubrana skromnie lecz z elegancją, zdająca się bardzo być wzruszoną, i szybkim krokiem iść poczęła.

Juljan od lat pięciu nie widział Gabrjeli.

Miała lat trzynaście w epoce, kiedy opuszczał rodzinną wioskę. Od lat trzynastu do osiemnastu twarz kobiety często zmienia się do tego stopnia, że staje się nie do poznania.

Jednakże ujrzawszy tę młodą dziewczynę, Juljan zadrżał.

— Wyrosła, wyładniała — rzekł — ale pomimo to, zdaje się, że to ta mała.

d. c. n.

Zakończenie strajku

robotników przemysłu wapienniczego w Kielcach.

Donosiliśmy o strajku w zakładach przemysłu wapienniczego „Wietrznia" i „Przedgórze" w Kielcach, gdzie zastrajkowało około 400 robotników, żądając 30 proc. podwyżki płac.

W sprawie likwidacji strajku odbyła się w starostwie konferencja, w której brali udział: starosta St. Porembalski, insp. pracy, inż. Kuliczkowski, przedstawiciele zakładów przemysłowych „Wietrzni" i „Przedgórza" oraz delegaci robotników.

W wyniku konferencji robotnicy obu zakładów postanowili natychmiast przystąpić do pracy, z tem że płaca za dniówkę wynosić będzie od dnia przystąpienia do pracy 2 zł. dziennie dla zwykłych robotników. Pozatem robotnicy z dniem 15 czerwca b. r. otrzymają 5 proc. podwyżkę płac.

Powyższe warunki obejmują i zakłady przemysłowe „Kadzielnia".

—oOo—

Promienie śmierci przywracają życie.

OJCIEC NOWEJ TERAPJI.

W Paryżu świat naukowy czci w tych dniach pamięć wielkiego uczonego d'Arsonvala, który pierwszy wpadł na istnienie tajemniczych promieni, zwanych „promieniami śmierci".

Na czem polegał ów wynalazek?

Z uczuciem lęku i przykrości, pomieszanem z dużą dozą wątpliwości, dowiedziano się przed paru laty o istnieniu „promieni śmierci". W miarę, jak uczeni zaczęli tę kwestję badać gruntownie, wątpliwości znikały, a lęk zmienił się w uczucie wdzięczności.

Te promienie, które dzisiaj moglibyśmy nazwać ultrakrótkiemi falami, są promieniami które pozbawiają żyjące istoty życia. Małe zwierzęta pod ich wpływem zdychają, a rośliny zmieniają się w bezbarwną kleistą masę.

Ale niszczycielskie właściwości tych promieni naprowadziły lekarzy na zbawczą myśl: tak, jak trucizny w wielkich dawkach zabijają, w małych zaś leczą, tak i promienie te mogą oddawać przysługi w terapji.

Nadzieja ta nie zawiodła. Od lat już kilkunastu leczenie zapomocą ultrakrótkich fal jest stosowane z powodzeniem w medycynie, a wdzięczność za to należy się Arsonvalowi.

—oOo—

Komar na stole operacyjnym

Pacjent pod mikroskopem.

Niezwykła operacja chirurgiczna odbyła się w instytucie bakterjologicznym Waszyngtonu.

Na stole operacyjnym legł najmniejszy chyba z operowanych pacjentów — komar, a lekarz dokonał zabiegu pod mikroskopem.

Chodziło o wydobycie z gruczołów ślinnych komara zarodków malarji, niezbędnych do leczenia pewnej odmiany obłędu, zwanej „paresis", drogą zastrzyków w krew pacjenta. Wypadki niezadawnionego obłędu dają się w ten sposób leczyć w 35 procentach.

Gruczoły ślinowe komara są tak małe, że dojrzeć je można dopiero w dwudziestokrotnem powiększeniu. Łatwo sobie wyobrazić, jakiej precyzji wymagało nakłócie lilipucią sondą.

Krwawe zajścia w Daleszycach

przed sądem okręgowym w Kielcach

Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach rozpoczął się wielki proces przeciwko prowodyrom krwawych zajść w Daleszycach pod Kielcami.

Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, a mianowicie: **Antoni Drożdżowski**—główny prowodyr, bracia **Antoni, Tadeusz i Franciszek Powałkowie, Jan Małarecki** wraz ze swą żoną, **Honoratą, Władysław Furmanek, Jan Swołuch, Stanisław Jeziorski, Roman i Władysław Sodel, Piotr Lizuś, Michał Sojecki i Józef Michalczyk.**

Rozprawie przewodniczy sędzia **Sokołowski,** wotują sędziowie **Borowiecki i Skowera,** oskarża wicepr. **Planer.**

Oskarżonych broni adw. **Benkiel** z Warszawy i **Stefan Cichowski** z Kielc.

Przebieg krwawego zajścia był następujący.

Podczas obchodu gajowy lasów państwowych nadleśnictwa Daleszyce, Władysław Woś spotkał w lesie na kradzieży drzewa braci Morawieckich, których zatrzymał wraz z wozem i doprowadził do gajówki, gdzie polecił im

drzewo wyładować.

Podczas wyładowania drzewa między kłusownikami a gajowym powstała kłótnia w czasie której Piotr Morawiecki miał schwycić kłonicę i rzucić się na gajowego Wosia, który strzelił z dubeltówki i położył go

trupem na miejscu.

Po zabójstwie P. Morawieckiego drugi kłusownik pobiegł do wsi i w towarzystwie około 50 chłopów wrócił pod gajówkę skąd usiłowano wydostać gajowego Wosia, który tymczasem zabarykował drzwi i okna. W międzyczasie na miejsce zajścia przybył komendant posterunku Daleszyce p. Ruca wraz ze swoim zastępcą i począł uspakajać tłum, który rósł z minuty na minutę.

W czasie oblegania gajówki ktoś z tłumu zaalarmował wieś biciem dzwonów kościelnych, na odgłos których zgromadził się tłum chłopów w liczbie około 300 osób

uzbrojonych w widły, kłonice, drągi i t. p.

Tłum z okrzykiem „zabić go", „śmierć za śmierć", ruszyli na gajówkę.

Przed gajówką tłum na widok policji zatrzymał się i wysłał delegację do komendanta Rucy, żądając wydania gajowego Wosia.

Gdy komendant Ruca odmówił ich żądaniu, wówczas postanowiono wziąć szturmem gajówkę i zaczęto bombardować ją dużemi kamieniami, a gdy to się nie udało usiłowano ją

podpalić.

Zebranych usiłował uspokoić kom. Ruca a następnie dał salwę ostrzegawczą w górę.

Wówczas tłum z okrzykiem „krew za krew", rzucił się w stronę gajówki.

Padła salwa,

2 osoby z tłumu zostały zabite, jedna zaś została ciężko ranna. Widok zabitych i krew nie uspokoiła tłumu, który krzycząc w dalszym ciągu „krew za krew!" rzucił się teraz na kmt. Rucę i jego zastępcę, którzy cudem uprowadzili z sobą gajowego Wosia i uszli w las.

W chwilę później samochodem ciężarowym przybył do Daleszyc silny oddział policji który całkowicie

zlikwidował krwawe zajście.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania świadków. Oskarżeni do winy nie przyznają się.

Jak już donosiliśmy, gajowy Woś odpowiadał za swój czyn przed sądem okręgowym w Kielcach i skazany został za nieostrożnie obchodzenie się z bronią na półtora roku więzienia.

Proces trwa i budzi ogromne zainteresowanie wśród publiczności. Jak wiadomo, sprawa krwawych zajść w Daleszycach była kilkakrotnie poruszana w sejmie.

Kwiaty do 70-ciu pokojów

4,000 zł. miesięcznie na stroje.. zamało

To, co w Londynie nazywa się „towarzystwem", a więc sfery snobistyczne, mają nielada sensację. Sensacją tą jest proces, w którym strona oskarżająca jest magazyn mód kobiecych w osobie właścicielki Anny Talbot. Oskarżoną zaś—wytworna dama właśnie z tego towarzystwa, znana z szyku i wspaniałych przyjęć żona miljonera, przemysłowca lady Bowden.

Owa lady Bowden zdążyła sobie w przeciągu dwu lat sprawić sukien, płaszczów i kostjumów na okrągłą sumkę 1.800 funtów (72 tysiące złotych) i sumy tej jakoś nie uiściła.

Powołany również przed sąd małżonek rozrzutnej pani sir Harold Bowden oświadczył, że nie jest odpowiedzialny za długi żony, gdyż dawał jej dość pieniędzy na stroje.

Sąd skazał panią Bowden na zapłacenie długu krawcowej. Oskarżona tłumaczyła się w sposób oryginalny. Twierdziła, że pieniądze, otrzymywane od męża na stroje, a było tych pieniędzy dość wiele 2.000 funtów rocznie (koło 11 tysięcy złotych miesięcznie) wychodziły jej całkowicie na gospodarstwo.

Oto, jak wyglądał rachunek nieszczęśliwej miljonerki.

Państwo Bowden mieszkali w pałacu Bestwood, gdzie prawie ciągle przebywali liczni goście zapraszani przez pana Bowdena na polowania, sportowe zawody itp.

— Proszę sobie wyobrazić — tłumaczyła się oskarżona, ile wydatków związanych jest z utrzymaniem takiego domu. Same kwiety do siedemdziesięciu sześciu pokojów pałacu, jakiż to koszt.

Do obiadu siadało prawie codziennie koło trzydziestu sześciu osób i to gości, przyzwyczajonych do najdroższych potraw. To wszystko musiałam, jeżeli chodziło o specjalne przysmaki, pokrywać także zapraszałam znajomych do restauracji londyńskiej i płaciłam to także z pieniędzy, dawanych mi przez męża na suknie.

W ten sposób sumy, przeznaczone na ubranie pięknej pani, skurczyły się do maleńkiej, znikomej sumki... 1200 funtów rocznie (4 tysiące złotych miesięcznie). Biedna miljonerka nie umiała sobie dać rady z tą sumką i musiała zaciągać długi. W zakończeniu swej mowy obrończej, jaką wygłosiła w sądzie, powiedziała pani Bowden:

Wiem, że sumy te mogą się wydać bardzo wielkie paniom, które na swe suknie wydają — tu zawahała się, jaką wymyślić zawrotnie małą sumkę i powiedziała: — 50 funtów rocznie (koło 2 tysięcy złotych) ale nie należy zapominać, że jestem żoną miljonera i że to obowiązuje.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z SEKCJI MOTOCYKLOWEJ STS. „UNJA" W SOSNOWCU.

Zarząd sekcji motocyklowej podaje do wiadomości członków, że w dniu 31 bm. godz. 18, na stadjonie własnym przy ul. Aleja odbędzie się zebranie członków sekcji poświęcone omówieniu sprawy wyjazdu zbiorowego do Mysłowic, na zawody motocyklowe urządzane przez klub motocyklowy „Stadjon" w dniu 4 czerwca o godz. 15 popoł. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

ZWYCIĘSTWA POLAKÓW W TENISOWYCH MISTRZOSTWACH ŁOTWY.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Łotwy w Rydze, tenisiści polscy odnieśli szereg sukcesów.

W pojedyńczej grze pn.: Stolarow pokonał Uthmüllera (Berlin) 7:5 6:1

W grze podwójnej para Stolarow — Lasn odniosła zwycięstwo nad parą łotewską Grezdin — Jansen 6:1, 6:1.

W finale gry pojedyńczej Jerzy Stolarow zdobył mistrzostwo Łotwy zwyciężając mistrza Estonji Lasną 6:1, 6:4, 8:10, 6:4.

PRZED ZAWODAMI POLSKA — BELGJA.

Drużyna Belgji, która w dniu 4 czerwca rozegrała w Warszawie zawody międzypaństwowe z reprezent. Polski, złożona jest z zawodników, wypróbowanych w wielu bojach reprezentacyjnych. Jednym nowicjuszem w reprezentacji jest Leon Torfs z R. Daring C. B.

Najstarszym zawodnikiem reprezentacji belgijskiej jest Hoydonck, który poraz pierwszy grał w reprezentacji Belgji już w r. 1927, a 82 razy reprezentował barwy swego kraju.

Belgja, będzie przeważnie reprezentowana przez młodych, ale już wypróbowanych w wielu bojach zawodników. Wnoszą oni do gry niespożyte siły, zapał i ambicję młodości, wsparte o bogate doświadczenie zdobyte w wielu ciężkich walkach.

Kapitan PZPN. p. Kałuża ma wielkie trudności przy ustalaniu składu drużyny polskiej.

HUMOR.

ZAWSZE KUPIEC.

Do kupca P. właściciela pierwszorzędnego handlu i czterech córek, przychodzi młody doktór praw i prosi o rękę pierwszej córki. Pan P. jest trochę roztargniony — Dobrze — powiada pan P. — weź ją pan, ale zwracam Panu uwagę, że wymiana jest tylko w pierwszych ośmiu dniach dozwolona.

NIEKONTENT.

— Pański syn gdzie, panie Aronie?

— W Lipsku, w akademji handlowej.

— Kontent pan?

— Nie! Oni nie są przygotowani na warszawskie stosunki i tam nie przechodzą wcale kursu bankructwa.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 15 maja 1933 roku

Przychodzą do Sosnowca.

Z Warszawy Gł. 2.43 p., 4.37, 7.46, 2.09, 16.32, 21.46 p.

Z Warszawy Wsch. 11.40

Z Częstochowy 0.46, 9.48, 13.27, 18.40, 22.52.

Z Zawiercia 8.39.

Z Kielc przez Strzem. 21.07.

Z Dęblina 12.07.

Z Sędziszowa 9.09.

Z Olkusza przez Strzemieszyce 7.19 (kursuje tylko w dni robocze).

Z Kazimierza 18.55, 23.09

Z Ząbkowic 5.57, 6.52, 10.49, 14.30, 17.08, 9.53, 20.33, 23.23.

Z Szczakowy przez Strzemieszyce 15.29, 17.33, 19.11, 23.48.

Z Strzemieszyc 4.58, 6.35, przez Kazimierz 7.14.

Z Dąbrówki Małej Śląsk. 8.24. 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursuje w dni robocze).

Z Katowic 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15, 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49, 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55, 17.48, 18.37 p., 19.05, 19.31, 20.17, 21.15, 21.51, 22.01, 22.29, 23.43.

Z Maczek przez Kazimierz 11.50, 17.00.

Odchodzą z Sosnowca.

Do Warszawy Gł. 0.25 p., 9.55, 8.09 p., 12.41, 18.38 p., 22.31.

Do Warszawy Wsch. 17.52

Do Częstochowy 5.15, 8.36, 14.53, 17.04, 20.22.

Do Zawiercia 6.25.

Do Kielc przez Strzemieszyce 6.50.

Do Deblina 13.52.

Do Sędziszowa 22.06.

Do Olkusza przez Strzem. 4.08.

Do Kazimierza 17.25. 20.05

Do Ząbkowic 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28, 19.09, 21.18, 21.56.

Do Strzemieszyc 9.20, 23.46, przez Kazimierz, 5.40.

Do Szczakowy 10, 13.19, 15.53, 19.35.

Do Dąbrówki Małej Śląsk. 8.50. 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursuje w dni robocze).

Do Katowic 0.52, 1.35, 2.44 p., 4.42, 5.00, 6.02, 6.40, 6.56, 7.25, 7.53, 8.43, 9.12, 9.53, 10.54, 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38, 18.49, 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23.28, 23.53.

Do Maczek przez Kazimierz 9.18, 14.55.

Do akt. Km. 229 — 1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego II-go Rewiru w Dąbrowie Górniczej, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 11 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1933 r. o godzinie 10 rano nie później jednak niż w dwie godziny w Dąbrowie Górn., ul. Żeromskiego 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do i składających się z mebli domowych to jest z kredensu, stołu okrągłego, kanapy, zegara ściennego, oszacowanych na łączną sumę zł. 550 na zaspokojenie wierzytelności Michała Gromadeckiego.

Powyższe nieruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Dąbrowa Górn., dnia 26 maja 1933 r. **Komornik: JAN DUDA.**

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia“ mają zawsze niezawodny skutek

LOKALE

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście Piłsudskiego 42, III piętro, front prawo.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ w dobrym stanie używane pianino niedrogie. Pośrednicy wykluczeni Oferty do „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec pod „Ładny ton“.

!es!

Pastylki nawozowe dla kwiatów i roślin pokojowych poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, Sosnowiec 3 Maja Nr. 7.

Z POWODU wyjazdu sklep spożywczy sprzedam z towarem i urządzeniem. Dobry punkt przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu. Wiadomość w administracji

TARTAK

w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

RADJOAPARAT 4-lampowy „Neutrofox“ do baterji sprzedam tanio. W. Niepoń, Czysta 7.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

HENOCH MEJLOCH zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

HENRYK RYCHTER zgubił metrykę urodzenia, wydaną w Philadelphii U. S. A. oraz wyciąg z ksiąg stałej ludności w Łodzi.

STEFAN SZAFERT zgubił dowód osobisty i bilet kolejowy Dąbrowa — Łazy, wydane przez Dyrekcję Warszawską. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Dąbrowa, Łukasińskiego 35 za wynagrodzeniem.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ZGUBIONO 2 weksle na zł. 100 i 50, żyrowane przez Filipczyka Józefa, Filipczyk Martę, Gajewskiego Jana, Gajewską Stanisławę, Olszówkę Domicelę, które unieważniam. Olszówka Franciszek.

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny z białemi łatami do odebrania za zwrotem kosztów. Jasna 2

Do komunji św.

Świece białe, Kremowe — gładkie lub ozdobne w b. dużym wyborze po niskich cenach poleca Sklep „SIŁA“ Sosnowiec Hale Rozwoju.

NAJROZMAITSZE sprzęty domowe poleca chrześcijański skład nowych i używanych mebli B. Błotniewski. Sosnowiec, ul. 3 maja 7.

Dr. Feucze.

Szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Gór., Kościuszki 2. Godziny 19 — 20.

ZAWIADAMIAMY Sz. Klijentelę że p. Józef Wysznacki z dniem 26 maja r. b. przestał u nas pracować. Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe. Sosnowiec Warszawska 22.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.